Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 101 (3278) || ŚRODA, 29 KWIETNIA 1953 R. || ROK VIII

– Spotkamy się na pochodzie!

Pozostały już tylko dwa dni. Do wykonania planu kwietniowego i 1 Maja. Te dwie sprawy to najważniejsze momenty twego dzisiejszego dnia, włókniarzu! Czy mógłbyś, jeśli kochasz swój kraj, o tym nie myśleć? Czy mógłbyś przejść obojętnie obok wielkiego wysiłku, obok porywającej entuzjazmem ofiarności twych braci i towarzyszy, którzy przy maszynach i krosnach wykonują i przekraczają swoje zobowiązania?

Z pewnością częściej niż dotąd spoglądasz na swą kartę „Mój plan" i obliczasz w myśli: zrobiłem tyle a tyle, ile pozostało mi jeszcze do wykonania mych zadań produkcyjnych?...

Jeśli jesteś majstrem, uważnie obchodzisz maszyny bacząc, aby powierzeni twej opiece ludzie mieli jak najlepsze warunki do pracy. Może jesteś taki jak majster Rzepecki z oddziału przygotowawczego przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Marchlewskiego, którego czujnych oczu nie ujdzie najmniejsze nawet zaniedbanie, może taki, jak stary i doświadczony Marcin Marcinkowski z ZPB im. Dzierżyńskiego, prawdziwy opiekun i wychowawca tkaczy, lub Marian Bojanowski z tych samych zakładów, który na cześć 1 Maja nie tylko pokonał niedawne jeszcze zaniedbania, ale i wyrabia plany w 104,6 proc.

Ogromna większość, to ofiarni i wierni swej ojczyźnie synowie, czynem dokumentujący swoje oddanie i patriotyzm. Jeśli nie należysz do nich, jeśli twoja praca jest gorsza od tamtych, przypatrz się im bliżej. Zastanów się, w czym leży przyczyna ich sukcesów.

Ty decydujesz! Spójrz na załogę ZPB im. Marchlewskiego. Jeszcze rok temu miała ona więcej trudności do pokonania niż ty i tysiące takich jak ty. Dziś kroczy w czołówce zakładów przemysłu bawełnianego. Wykonuje a nawet przekracza plany i według dotychczasowych obliczeń najprawdopodobniej zwiększone zadania kwietnia wykona przed terminem. Podobnie i załoga ZPB im. Dzierżyńskiego czy Dubois.

Za dwa dni spotkamy się wszyscy na ulicach miasta. Na transparentach poniesiemy w pochodzie, obok nazw naszych fabryk, liczby obrazujące nasze sukcesy i osiągnięcia. **Czyn 1-Majowy jest wyrazem naszych uczuć i przywiązania do międzynarodowego święta klasy robotniczej, do haseł wypisanych na czerwonych sztandarach:** szczęście i dobrobyt ojczyzny, spokojna przyszłość naszych dzieci i wszystkich dzieci na świecie, pokój i socjalizm!

Za dwa dni, złączeni wspólnymi myślami z naszymi braćmi z wielkiego Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej, z bohaterskimi synami Korei i krajów walczących z kapitalistycznym wyzyskiem i uciskiem o pokój i wolność swych ziem, pójdziemy ulicami Łodzi, wolnej i coraz piękniejszej.

Niechaj i Ciebie wśród nas nie zabraknie.

(w)

Nie ma takiej spornej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać drogą pokojową

Odpowiedź rządu ZSRR

na pismo komisji Kongresu Narodów

MOSKWA. — DNIA 27 KWIETNIA BR., MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR, W. M. MOŁOTOW PRZESŁAŁ ODPOWIEDZ RZĄDU RADZIECKIEGO NA DEPESZĘ KOMISJI KONGRESU NARODÓW W OBRONIE POKOJU, KTÓRA ZWRÓCIŁA SIĘ DO RZĄDÓW ZSRR, STANÓW ZJEDNOCZONYCH, CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ, W. BRYTANII I FRANCJI Z PROPOZYCJĄ PRZYSTĄPIENIA DO ROKOWAŃ W CELU ZAWARCIA PAKTU POKOJU MIĘDZY PIĘCIOMA WIELKIMI MOCARSTWAMI.

Poniżej publikujemy tekst odpowiedzi rządu radzieckiego:

— Do Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Do Fryderyka Jolliot-Curie (Francja), Józefa Wirtha (Niemcy), Pietro Nenniego (Włochy), Isabetle Blume (Belgia), generała Buxbauma (Brazylia), Czon Szon-ju (Chiny), Pierre Cota (Francja), Mikołaja Tichonowa (ZSRR), Ilji Erenburga (ZSRR), pastora Endicotta (Kanada), Moniki Felton (W. Brytania), J. Figginsa (W. Brytania), pastora Forbecka (Norwegia), Jarosława Iwaszkiewicza (Polska), generała Jara (Meksyk), Toro Hani (Japonia, Kiczlu (Indie), Mao Dun (Chiny), Ma In-czu (Chiny), S. Nabrawi (Egipt), G. Nittiego (Włochy).

Szanowni Panowie!

— Rząd radziecki otrzymał Waszą depeszę z 27 marca br. skierowaną z upoważnienia komisji przez dr Józefa Wirtha, Pietro Nenni, Fryderyka Joliot - Curie, z apelem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju zawierającym propozycję zawarcia Paktu Pokoju między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, W. Brytanią i Francją.

Rząd ZSRR zgodnie ze swą polityką utrwalania pokoju i współpracy między narodami, solidaryzuje się z apelem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i z zawartą w nim propozycją.

Rząd radziecki jest przekonany, że nie ma takiej spornej lub nie rozwiązanej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać drogą pokojową na podstawie porozumienia między krajami zainteresowanymi.

Zgodnie z tym rząd radziecki deklaruje swą stałą gotowość współpracy z rządami innych państw dla osiągnięcia doniosłych celów utrwalenia pokoju światowego i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Z upoważnienia rządu radzieckiego

W. M. MOŁOTOW
minister Spraw Zagranicznych

Kopalnie „Gottwald" i „Piast" już wykonały plan miesięczny

STALINOGRÓD. — Realizując zobowiązania produkcyjne podjęte na cześć zbliżającego się Święta Pracy, dnia braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, załogi wielu kopalń węgla podnoszą styl pracy i przyśpieszają wykonanie zadań planu kwietniowego.

W godzinach popołudniowych w dniu 27 kwietnia br. o pełnym wykonaniu planu wydobycia na bieżący miesiąc donieśli, pierwsi w przemyśle węglowym, górnicy kopalni „Gottwald".

Również w dniu 27 kwietnia br., o godzinie 21 planowane zadania wydobywcze na kwiecień wykonała zwycięsko załoga kopalni „Piast".

HUTNICY WYKONALI PLAN PRODUKCJI SURÓWKI

WARSZAWA. — Dnia 28 bm. w godzinach popołudniowych przemysł hutniczy doniósł o przedterminowym wykonaniu planu produkcji surówki za kwiecień br.

Osiągnięcie to jest w dużej mierze wynikiem pomyślnej realizacji długookresowych zobowiązań produkcyjnych oraz wzmożonej wydajności pracy, uzyskiwanej przez wielkopiecowników podczas pełnienia Wart Pierwszomajowych.

Delegacje radziecka i chińska przybyły do Warszawy na uroczystości 1-Majowe

WARSZAWA. — W dniu 28 bm. przybyły do Warszawy na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych delegacje związkowców radzieckich i chińskich, które wezmą udział w uroczystościach 1-Majowych w Polsce.

Adenauerowi znów się nie powiodło

Heuss odmówił podpisania układów wojennych

PARYŻ. — Jak donoszą z Bonn, prezydent Niemiec zachodnich Heuss oświadczył po rozmowie z Adenauerem, że nie podpisze układu o „europejskiej wspólnocie obronnej", dopóki trybunał konstytucyjny w Karlsruhe nie uzna tego układu za zgodny z konstytucją.

Wzmacniajmy braterską więź wszystkich patriotów polskich, wzmacniajmy Front Narodowy w pracy i walce o rozkwit i szczęście naszej ojczyzny!

W jednym szeregu z narodem

Księża Łodzi ślubują

na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Dnia 28 bm., w sali konferencyjnej Prez. RN m. Łodzi odbyło się, zgodnie z dekretem o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, uroczyste ślubowanie księży z terenu naszego miasta na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Do zebranych księży przemówił przewodniczący Prez. RN m. Łodzi, **ob. Ryszard Olasek**, który wskazując na zagwarantowaną Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wolność wyznania **wyraził przekonanie, iż księża łódzcy zgodnie z rotą ślubowania pomagać będą narodowi polskiemu w jego walce o realizację planu 6-letniego i utrwalenie pokoju.**

Po uroczystym złożeniu ślubowania w imieniu księży przemówił **ks. Stanisław Grabowski** z parafii św. Anny i **ks. Franciszek Kulesza** z parafii św. Franciszka z Asyżu. Zapewnili oni, że księża łódzcy wypełniać będą wiernie swe ślubowanie służąc sprawie pokojowego budownictwa.

— Widzimy jak naród polski, zjednoczony we Froncie Narodowym wokół rządu i jego nauczyciela, Bolesława Bieruta — powiedział m. in. ks. St. Grabowski — walczy o swą szczęśliwą przyszłość i utrwalenie pokoju światowego. W tej szlachetnej walce nie może zabraknąć nas, kapłanów katolickich. My, księża, nie możemy być bierni. Piętnować będziemy wszelką wrogą działalność i wykorzystywanie uczuć religijnych dla tych celów.

B. Bierut przyjął delegację budowniczych Jaworzna II

WARSZAWA. — Dnia 28 kwietnia 1953 roku prezes Rady Ministrów ob. Bolesław Bierut, w obecności wiceprezesa Rady Ministrów Jaroszewicza i ministra Energetyki Jaszczuka, przyjął delegację budowniczych elektrowni Jaworzno II.

Delegacja wręczyła prezesowi Rady Ministrów meldunek o rozpoczęciu ruchu próbnego pierwszego turbozespołu największej inwestycji energetycznej planu sześcioletniego elektrowni Jaworzno II.

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przekazał załodze budowniczych elektrowni Jaworzno II gorące pozdrowienia z okazji przedterminowego rozpoczęcia ruchu próbnego pierwszego turbozespołu i życzył jej dalszych sukcesów w walce o przedterminowe uruchomienie następnych agregatów.



Triest walczy

Zdjęcie u góry: żandarmeria amerykańska na ulicach Triestu.
Zdjęcie u dołu: studenci włoscy demonstrują na ulicach Triestu przeciw znienawidzonej klice titowskiej wysługującej się imperialistom.
Zdjęcie zamieściło francuskie pismo burżuazyjne „France Illustration".



Harrison bezpodstawnie odrzuca rozsądne propozycje gen. Nam Ira

Nie osiągnięto postępu w rokowaniach o rozejm w Korei

PEKIN. — Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że 27 kwietnia br. na drugim plenarnym posiedzeniu wznowionych rokowań w sprawie rozejmu w Korei nie osiągnięto postępu.

Przewodniczący delegacji amerykańskiej ograniczył się do powtórzenia swego oświadczenia z dnia 26 kwietnia i nie poczynił żadnej próby znalezienia sposobu usunięcia rozbieżności, jakie się wyłoniły.

Konstruktywne i rozsądne propozycje gen. Nam Ira zostały określone przez Harrisona jako „niekonstruktywne i nierozsądne" i odrzucone.

Słuszność propozycji generała Nam Ira, aby wybór państwa neutralnego został ustalony za zgodą obu stron, jest oczywista. Harrison natomiast nalegał jednostronnie, aby Szwajcaria była tym państwem neutralnym, do którego zostaną wysłani jeńcy — chociaż kraj ten jest niewątpliwie nieodpowiedni do tego celu. Przedstawiciele Szwajcarii mają bowiem wejść, zgodnie z propozycją amerykańską w skład komisji kontrolującej wykonanie rozejmu.

Jest również rzeczą oczywistą, że konieczny jest sześciomiesięczny okres dla udzielenia wyjaśnień jeńcom oraz dla usunięcia obaw, jakie jeńcy ci żywią po trzech prawie latach nacisku i terroru, stosowanego wobec nich przez agentów Kuomintangu i Li Syn-mana po latach przymusowej selekcji w obozach.

Fatalny stan fizyczny i psychiczny, w jakim chińscy i koreańscy jeńcy wojenni byli przekazywani przez Amerykanów w Panmundżonie, jest dobitnym dowodem potwornego terroru i kampanii zastraszania, stosowanej na wyspach Kożedo i Czedżudo i w obozach koło Fuzanu.

Logiczna była również propozycja generała Nam Ira, aby ci jeńcy, którzy nie zostaną bezpośrednio repatriowani, zostali skierowani do państwa neutralnego, gdzie można by im było udzielić wyjaśnień i gdzie mogliby zapomnieć o przemocy, gwałtach i potwornych scenach przelewu krwi.

Strona koreańsko - chińska — pisze w zakończeniu Agencja Nowych Chin — poczyniła wyraźne ustępstwo w celu usunięcia różnic zdań stojących na przeszkodzie zawarciu rozejmu w Korei. Harrison natomiast nie wysunął żadnych konstruktywnych propozycji, lecz odrzucił konstruktywne propozycje koreańsko - chińskie, mimo, że powitane one zostały z uznaniem na całym świecie.

Ze świata

■ **NOWY JORK. — Dziennik „New York Times" opublikował oficjalne dane o przestępczości w Stanach Zjednoczonych.**

Według tych danych — w 1952 r. liczba poważnych przestępstw w Stanach Zjednoczonych zwiększyła się o 8,2 proc. W porównaniu z rokiem 1951 liczba aktów gwałtu wzrosła o 10,2 proc., kradzieży i kradzieży z włamaniem — o 8 proc.

Liczba napaści powiększyła się o 11,8 proc., napaści z bronią — o 11,6 proc., morderstw — o 5,7 proc.

■ **DREZNO. — Fabryka lekarstw w Dreźnie rozpoczęła produkcję nowego środka leczniczego xanthocyliny, wynalezionego przez dr Wernera Rothego, profesora uniwersytetu w Jenie.**

Nowy antybiotyk posiada właściwości podobne do penicyliny.

■ **TOKIO. — Jak wynika z oficjalnych danych dyrekcji policji państwowej, podczas ostatnich wyborów parlamentarnych w Japonii zanotowano ogółem 2.666 wypadków pogwałcenia ordynacji wyborczej.**

Najwięcej zanotowano wypadków przekupstwa.

Pierwszy w Polsce zawodowy teatr wiejski rozpoczyna swą działalność od występu w Bogumiłowicach

W dniu 2 maja br. odbędzie się we wsi spółdzielczej Bogumiłowice, pow. Radomsko, inauguracyjne przedstawienie *pierwszego w Polsce zawodowego teatru wiejskiego* pn. *„Teatr Ziemi Łódzkiej"*, pozostającego pod kierownictwem artystycznym K. Czyńskiego. Teatr jest subwencjonowany przez Min. Kultury i Sztuki.

Działalność swą rozpocznie teatr premierą sztuki A. Fredry *„Damy i huzary"* w reżyserii Tyńskiego. Następnymi pozycjami repertuarowymi będą sztuki *„Pieją koguty"* Bałtuszisa i *„Sprawa rodzinna"* Lutowskiego.

Bazą nowej placówki jest Dom Kultury w Pabianicach, skąd teatr wyruszać będzie w teren, dając przedstawienia w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i gromadach woj. łódzkiego.

Przewiduje się zorganizowanie w przyszłości teatrów tego rodzaju także w innych województwach.

Przedszkola będą otwarte w dniu 1 Maja

Aby ułatwić wszystkim rodzicom wzięcie udziału w pochodzie 1-Majowym, postanowiono, że przedszkola łódzkie będą czynne w piątek i w związku z tym wyznaczono już dyżury wychowawczyń.

Placówki NBP i PKO wypłacają już premie wylosowane w III ciągnieniu NPRSP

Dnia 27 bm. oddziały i ekspozytury PKO i oddziały NBP w całym kraju, na podstawie dostarczonych im tabel urzędowych Min. Finansów, *rozpoczęły wypłaty premii i wykup obligacji z III losowania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.*

* * *

Powszechna Kasa Oszczędności podaje do wiadomości, że przygotowała wykazy obejmujące numery wszystkich obligacji wylosowanych do premiowania i do wykupu w dotychczasowych trzech losowaniach NPRSP, które rozsyłane są *do zakładów pracy, rad narodowych i gminnych kas spółdzielczych oraz do wszystkich kiosków „Ruchu" w całym kraju* dla umożliwienia posiadaczom obligacji NPRSP łatwego i dogodnego sprawdzenia, czy ich obligacje zostały wylosowane w którymkolwiek z dotychczasowych losowań.

To zależy od nas samych

Wykonamy wielkie zadania

Realizując plan 6-letni, kładziemy fundamenty socjalizmu w naszym kraju. Socjalizmu, to znaczy ustroju, którego podstawowym prawem ekonomicznym jest zaspokojenie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa.

Istotnie, jak oświadczył w swym referacie na forum Sejmu min. Tadeusz Dietrich **„nasze budżety służą finansowaniu gospodarki narodowej i urządzeń socjalno - kulturalnych dla dobra najszerszych mas pracujących oraz wzmocnieniu siły naszego państwa, które stoi na straży zdobyczy ludu pracującego".**

Że taki właśnie jest budżet na rok 1953, świadczą poszczególne jego pozycje. Przeszło połowę wydatków (50,9 proc.) przeznacza państwo na finansowanie gospodarki narodowej. Ogromne sumy pochłonie w br. budowa Nowej Huty, huty im. B. Bieruta, rozbudowa szeregu hut i fabryk, budowa kombinatów chemicznych w Dworach i Kędzierzynie i setek innych zakładów produkcyjnych.

W budżecie znalazła pełny wyraz troska rządu o dalszy rozwój rolnictwa. Wzrosły znacznie wydatki na PGR, POM, meliorację, mechanizację i elektryfikację wsi. Pomoc finansowa państwa na inwestycje w spółdzielniach produkcyjnych wzrasta o 61,2 proc.

Niezmiernie wymowna jest pozycja wydatków budżetowych, przeznaczonych na usługi socjalno-kulturalne. Stanowi ona blisko jedną czwartą ogółu wydatków. **Z tych ogromnych sum finansowana będzie budowa 114 tys. izb mieszkalnych i remont 540 tys. izb, budowa rurociągów, m. in. rurociągu Łódź — Pilica, który jest dobitnym wyrazem troski rządu o nasze robotnicze miasto, wyrazem walki o likwidację fatalnej spuścizny po rządach kapitalistów.**

Znacznie zwiększone w tym roku usługi socjalno - kulturalne obejmują budowę 24 nowych domów akademickich, wielu szkół, żłobków i przedszkoli, rozszerzenie służby zdrowia. Wydatki na kulturę i sztukę pozwolą na dalszy rozwój sieci domów kultury, świetlic, bibliotek, kin, teatrów, oper i filharmonii.

Podczas gdy trzy czwarte wydatków budżetowych pokryje dalszą rozbudowę naszej gospodarki, dalsze pomnażanie naszych dóbr oraz inwestycje, zaspokajające bezpośrednie potrzeby ludności, zaledwie jedna dziesiąta wydatków budżetowych przeznaczona jest na cele obrony narodowej. **Ten fakt dobitnie podkreśla pokojowy charakter naszego budżetu, który jest budżetem rozwoju i dalszego rozkwitu naszej ojczyzny.**

Charakter naszego budżetu ujawnia się jaskrawo, jeśli porównać go z budżetami państw kapitalistycznych. Ich budżety, rozdęte od nadmiernych wydatków wojskowych, wyrażają się ogromnymi deficytami, które pogłębiają zależność tych krajów od mocniejszych partnerów, pogłębiają nędzę milionów ludzi pracy.

Nasz budżet wyraża się wyższymi dochodami niż wydatkami. Nadwyżka po stronie dochodów wynosi ok. 4 miliardów zł. Jest to — jak powiedział min. Dietrich — **„świadectwem stabilności naszych finansów, zdrowego charakteru i ich równowagi, co wypływa z rosnącej siły gospodarki narodowej".**

Lwią część dochodów stanowią wpływy z gospodarki uspołecznionej. Stąd wypływa wniosek, że wykonanie ustawy budżetowej zależy oczywiście od milionów ludzi, zatrudnionych w tej gospodarce.

Wykonać budżet, to znaczy codziennie, nieustępliwie walczyć o wykonanie planu. To znaczy podnosić wydajność pracy, obniżać koszty własne.

Jest dla każdego jasne, że budżet na rok 1953 — to dalszy krok na drodze realizacji porywających zadań, ujętych w program Frontu Narodowego. Jest to nasz własny program, uwzględniający nasze własne, najżywotniejsze interesy. Toteż od nas samych zależy jego realizacja.

(sp)

Wiejski listonosz z Witonii rzuca wezwanie Kto z jego kolegów je podejmie?

STANISŁAW SZCZEPAŃSKI — to wiejski listonosz. Znają go dobrze mieszkańcy Witonii: codziennie przynosi im listy, gazety, pisma.

Na naradzie roboczej w miejscowym urzędzie pocztowym Szczepański podjął ambitne zobowiązanie 1-Majowe: zwiększenia prenumeraty pism i gazet. Prócz tego zobowiązał się m. in. doręczać pisma młodzieżowe i dziecięce dotychczas prenumerowane w szkołach, bezpośrednio do domów, oraz wykonać miesięczny plan sprzedaży książek w 106 proc.

Wezwanie Stanisława Szczepańskiego podjęli natychmiast jego koledzy — **Stefan Górski, Franciszek Sobczyński, Jan Komorowski, Jerzy Dercikowski, Józef Kruk i Aleksy Przybysz.**

A teraz listonosze z Witonii oczekują: kto pójdzie w ich ślady? Która placówka pocztowa stanie do szlachetnej rywalizacji z nimi?

nasze RADY

KLEMENTYNA SPALSKA: Pracownik może skorzystać z dwóch urlopów w jednym roku kalendarzowym tylko w tym wypadku, jeżeli nie mógł on wykorzystać urlopu w poprzednim roku kalendarzowym z powodu choroby lub wskutek szczególnie ważnych potrzeb zakładu pracy, a pracownica nadto — w razie niemożności wykorzystania urlopu w poprzednim roku kalendarzowym z powodu przerwy w pracy w związku z ciążą i porodem. (Dziennik Ustaw nr 13 z 8 marca 1953 r.).

* * *

KATARZYNA F.: Zapytuje Pani: jeżeli pracownica zachorowała w czasie trwania urlopu — czy zakład pracy postępuje słusznie, odmawiając jej przesunięcia tej części urlopu, w której była obłożnie chora? Zgodnie z obowiązującymi przepisami (Dz. U. nr 13 z 8 marca 1953 r.) część urlopu, nie wykorzystaną przez pracownika wskutek choroby — należy przesunąć na czas późniejszy, jeżeli choroba powodowała niezdolność do pracy i trwała nieprzerwanie nie mniej niż 3 dni.

Za przykładem swych mężów

zaciągają Warty 1-Majowe

Żony robotników PGR podejmują zobowiązania

Za przykładem swych mężów — robotników PGR woj. łódzkiego, którzy zaciągnęli masowo Warty 1-Majowe, poszły również kobiety prowadzące gospodarstwa domowe i nie pracujące zawodowo. Zgłosiły się ochotniczo do robót polowych.

Pierwsze przypięły czerwone kokardki do bluz roboczych *żony robotników zespołu PGR Babsk, pow. rawsko-mazowieckiego.* W liczbie 65 przystąpiły do siewu buraków cukrowych. Każda z nich wzięła w uprawę — od siewu aż do zbioru z pola — po pół hektara. Zobowiązały się one wykonywać wzorowo wszelkie prace pielęgnacyjne, w szczególności zaś dobrze wykonać przerywkę buraków i systematycznie niszczyć chwasty i szkodniki.

Cały areał upraw buraczanych wzięły również w opiekę *żony robotników PGR Różany, zespołu Czerniew, pow. łowickiego.* Pracami zespołu kieruje *Janina Balerska* — żona przodującego członka jednej z brygad polowych. Na apel Balerskiej kobiety postanowiły wykonać siew buraków cukrowych o 1 dzień wcześniej niż zaplanowano.

Czerwone proporce znaczą jednohektarowe działki, na których 14 żon pracowników *PGR Domaników, zespołu Błonie, pow. kutnowskiego,* sadzi ochotniczo ziemniaki. Kobiety te zobowiązały się także przepracować po 80 roboczo-godzin przy siewie warzyw.

Z takim samym zapałem stają do pracy członkinie rodzin robotników rolnych w pozostałych PGR-ach woj. łódzkiego.

Za dolarową kurtyną

Wart Pac pałaca

Markiz Londonderry, jeden z czołowych przedstawicieli „wyższych sfer" Anglii, interesuje się „strategiczną obroną zachodu" i w związku z tym napisał do „Daily Telegraph": „Nareszcie jakaś inicjatywa. Byłem szczęśliwy mogąc oglądać wśród nas marszałka Tito. Uważam jednak, że zbyt długo odkłada się w Anglii wizytę Franco. Hiszpania jest równie ważna pod względem strategicznym jak i Jugosławia".

O lepiej dobranych obrońców „wolnego" świata istotnie trudno.

TYDZIEŃ na ostrzu pióra



▲ Tajemnicze myśli i jawne straty ▲ Nowe tarapaty w Bonn

Senator Mc Carthy odkrył karty. Nazwisko pana senatora niewiele może mówi, ale w Ameryce dźwięk tego nazwiska działa magicznie. Przeciętny obywatel Stanów Zjednoczonych słysząc je czuje, że mrówki zaczynają mu wędrować po kręgosłupie, a czoło okrywa się potem. Pan senator jest szefem osławionej „komisji do badania działalności antyamerykańskiej".

Ten czołowy przedstawiciel dolarowej inkwizycji zdobył już sobie zasłużoną sławę jako „führer" krucjaty przeciw wszystkim postępowym elementom w USA. To jego instytucja przyczyniła się do wyroku śmierci na Rosenbergów. To dzięki niemu wydano dekret, nakazujący rejestrację komunistów i wykluczający najlepszych patriotów z życia państwowego. Obecnie Mc Carthy przystąpił do nowej ofensywy, chcąc widocznie pomnożyć swą sławę. Czy aby o sławę idzie tym razem?

Otóż nie. Tym razem chodzi o szanowną skórę pana senatora. Niedyskretni ludzie zwrócili uwagę, że pan senator ma na swym koncie bankowym pokaźną sumkę 172.623 dolarów i 18 centów, podczas gdy jego oficjalne pobory wynoszą 12.500 dolarów rocznie. Po nitce do kłębka — i oto specjalna podkomisja senatu poprosiła pana senatora na przesłuchanie. Ten odmówił, a chcąc odwrócić uwagę od swych rachunków bankowych, wzmógł działalność swej zacnej instytucji.

— Niechaj drżą przed moją komisją — powiedział sobie Mc Carthy. — Nie odważą się występować przeciw mnie. — I rzeczywiście, sprawę pana senatora odłożono ad acta.

Cała gra nie warta zresztą świeczki, bo uderzyło nieszczęście zarówno w obwinionego, jak i w obwiniających: oto nastąpił znowu krach na giełdzie. Z „trudem" ciułane tysiączki kurczą się, maleją. Panowie senatorzy z bezsilną wściekłością przeklinają zły los, który pokrzyżował ich nadzieje.

Ów zły los, to m. in. ostatnie wypadki na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, która przed kilkoma dniami zakończyła swą kolejną sesję. Bilans tej sesji jest — trzeba przyznać — dosyć przykry dla ludzi, wiążących swe nadzieje z Wall-Street: w toku obrad jednomyślnie zatwierdzono nowego sekretarza generalnego ONZ, jednomyślnie przyjęto rezolucję w sprawie Korei, jednomyślnie (bo „sprzeciw" kuomintangowca się nie liczy) uchwalono rezolucję w sprawie agresji kuomintangowskiej przeciw Burmie.

Te wypadki przekonują miliony ludzi na całym świecie o pełnej słuszności jednego z czołowych haseł 1-Majowych KC KPZR: *„Nie ma takiej spornej lub nie rozwiązanej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych krajów".*

Ta sytuacja jest niebezpieczna nie tylko dla szulerów giełdowych z Wall-Street, lecz również dla oficjalnych polityków — błędnych rycerzy atlantyckich, którzy zjechali się do Paryża na kolejne obrady swej agresywnej organizacji.

Trzeba podtrzymać na duchu zwątpionych. Zadania tego podjął się dość nieudolnie sekretarz stanu USA Dulles, który jadąc do Paryża, palnął sobie wojowniczą mówkę. Min. Dulles chce koniecznie dodać otuchy swym atlantyckim podwładnym z Adenauerem na czele. Właśnie Adenauer przeżył bowiem w ostatnich dniach burzliwe momenty, od sukcesów i triumfu swej podróży po Stanach Zjednoczonych, do rozczarowań i strachu, które nawiedziły go, gdy tylko powrócił w domowe pielesze.

Ach, niewdzięczni są ci Niemcy. Pan kanclerz pofatygował się do Hamburga, gdzie spędzono z okazji jego przybycia „wiec", ale hamburczycy woleli urządzić własną demonstrację, połączoną z pochodem. Policja niewiele wskórała. Okrzyki i transparenty nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do uczuć, z jakimi masy ludowe witają bońskiego awanturnika po jego powrocie z USA.

To co się stało w Hamburgu, było istnym skandalem, ale — jak się okazało — nie jedynym. Adenauer obiecał w Waszyngtonie, że szybko załatwi ratyfikację układów wojennych przez Bundesrat (wyższa izba parlamentu bońskiego), tymczasem obietnicy nie spełnił. Po dyskusji, w czasie której pan kanclerz wyłaził ze skóry, by przeforsować ratyfikację, izba postanowiła odroczyć debatę do chwili, gdy trybunał konstytucyjny w Karlsruhe orzeknie, czy układy wojenne są zgodne z konstytucją.

— Śliczna historia — myśli sobie Adenauer — przed kilkoma tygodniami wymusiłem ratyfikację w Bundestagu (izba niższa), a teraz na nowo powstaje problem, czy układy są w ogóle zgodne z konstytucją. — Zaiste, nie do pozazdroszczenia jest los pana kanclerza.

Nie do pozazdroszczenia, bo i ta sprawa nie wyczerpuje rejestru kompromitacji, które stały się ostatnio udziałem macherów z Bonn. Filarem reżimu bońskiego jest — jak wiadomo — minister spraw wewnętrznych Lehr. Otóż ten solidny — zdawałoby się — filar został mocno zachwiany. Zaczęło się od tego, że pewien dziennikarz wydrukował w „Hamburger Volkszeitung" dokument, będący świadectwem przeszłości politycznej pana ministra. Dokument ten, to memoriał, pisany przez Lehra w roku 1933 i skierowany do NSDAP. Oto jeden z celniejszych fragmentów:

„Zawsze byłem narodowym socjalistą. Już w 1913 roku brałem udział w przygotowaniach do pierwszej wojny światowej. Jestem wynalazcą aresztu ochronnego (Schutzhaft). W roku 1918 aresztowałem osobiście posłankę do Reichstagu Lorę Agnes z SPD oraz innych działaczy związkowych. Prześladowałem rewolucyjną część klasy robotniczej, domagając się od władz cesarskich strzelania do robotników".

„Oburzona" prokuratura hamburska wytoczyła dziennikarzowi i gazecie proces o zniesławienie, jednak autor memoriału musiał przyznać, że jest on autentyczny. Oczywiście dochodzenie czym prędzej umorzono. Ostatecznie cała rzecz nie powinna budzić zdziwienia, gdyż wiadomo, że pan Lehr jest starym „zasłużonym" hitlerowcem, ale...

...ale w trakcie dochodzeń wyszło na jaw, jakie motywy kierowały autorem memoriału, gdy zwracał się on do NSDAP. Otóż Lehr powoływał się na swoje „zasługi" wobec faszyzmu po to, aby umorzono postępowanie karne, wytoczone mu za liczne oszustwa, fałszowanie dokumentów i malwersacje finansowe. Istotnie, trybunał hitlerowski uwzględnił wówczas te „okoliczności łagodzące".

Te same okoliczności przemawiają dziś na korzyść ministra Lehra. Dowodzą one, że w pełni nadaje się on na stanowisko czołowego policmajstra Bonn

(hesp)

Taka jest Wiaderkowa...

Jeżeli się mówi, że o wartości człowieka świadczą czyny, to z Heleną Wiaderkową sprawa jest dość kłopotliwa. Słowo „czyn" nie pasuje jakoś do tej prostolinijnej, zażywnej kobiety o dobrodusznym wyrazie oczu i okrągłej twarzy. Bo czy można nazwać czynem to, że Wiaderkowa przekonała pewną zahukaną, zaoraną przy gospodarstwie sąsiadkę o konieczności zajęcia się pracą zawodową? Albo — że innej kobiecie tak przemówiła do serca, iż ta zgodziła się pilnować zachowania dzieci na podwórku? A jednak...

Właśnie w wyniku tych drobnych, codziennych posunięć, tych serdecznych rad sąsiedzkich, babskich rozmów „od serca" — są wielkie zmiany. W bloku przy ul. Obrońców Stalingradu 46, gdzie mieszka bądź co bądź ponad stu lokatorów, zmiany te są widoczne na każdym kroku, choć nastąpiły nie gdzie indziej, jak przede wszystkim w świadomości ludzi.

Weźmy taki fakt. Pewnego dnia, a było to wkrótce po śmierci Józefa Stalina, Wiaderkowa spotkała na podwórku grupę kobiet, które bezradnie biadały, bo tylko w ten sposób umiały wyrazić uczucie przygnębienia i żalu z powodu ciężkiej, bolesnej straty, jaką poniosła ludzkość w dniu 5 marca.

— Co tak „biadolicie" na zimnie? Chodźcie do mnie — zaproponowała Wiaderkowa.

Poszły. Wiaderkowa też się smuciła. Dotkliwy ból po stracie Wodza wszystkich ludzi miłujących sprawiedliwość i walczących o pokój wyciskał jej raz po raz łzy z poczciwych oczu. Ale równocześnie była zbyt realna, kipiąca energią życiową, żeby się załamywać.

— Trudno — powiedziała **— w sercu żal, ale ludzie to nie owce, które bez pasterza kręcą się tylko w kółko i beczą. Ciężej i trudniej bez Stalina, ale Stalin pokazał drogę, nauczył, trzeba się teraz wziąć w garść i dalej iść po wytkniętej drodze.**

— Gadanie — rzuciła wówczas któraś z kobiet. **— Mnie niczego nie nauczył...**

— To cię nauczy — odpaliła Wiaderkowa. **— W Jego życiu było tyle mądrości, że starczy dla ciebie i dla nas wszystkich. Przyszła mi myśl, żeby zrobić zebranie lokatorów i postanowić studiowanie życiorysu Wielkiego Stalina.**

Kobiety podzieliły się wówczas na dwie grupy. Jednym, a były to przeważnie te pracujące w fabrykach czy biurach, pomysł wydał się dobry. Inne — krzywiły się, że niby im, matkom i gospodyniom, studiów nie potrzeba.

Wtedy to Wiaderkowa przez kilka dni, zaraz po powrocie z pracy, chodziła od mieszkania do mieszkania i rozmawiała z opornymi. Gadała czasem z jedną godzinę i dwie.

Teraz już od szeregu tygodni odbywają się w domu zebrania, na których czyta się i omawia życiorys Stalina. Są to zebrania bardzo ożywione, bo wielu kobietom jak gdyby dopiero dziś otwierały się oczy na świat.

A teraz weźmy inną, pozornie drobną sprawę. Wiaderkowa jako aktywistka Ligi Kobiet postanowiła zwerbować do organizacji kobiety ze swego domu. I obok innych rozmów często mówiła z sąsiadkami o problemach kobiecych i organizacji. Nie szło łatwo.

— A co mi Liga Kobiet da? — zapytała któraś z kobiet niechętnie.

— To ty byś chciała, żeby ci Liga od razu coś dała? — odpowiedziała wówczas Wiaderkowa kręcąc głową. **— A czy w domu, jak chcesz mieć ładne i czyste mieszkanie, nie musisz się najpierw solidnie napracować? Dać ci może tylko twoja praca...**

Dziś Wiaderkowa ma już zwerbowanych 47 kobiet na członkinie Ligi Kobiet, a następnych 5 wstępuje w tych dniach mówiąc, że to będzie ich czyn 1-Majowy.

Ale to nie wszystko. Wiaderkowa spowodowała, że w domu przy ul. Obrońców Stalingradu jedne kobiety dbają o czystość i higienę mieszkań, o porządek w bramie i na podwórzu, inne znów zajmują się dziecarnią i planują już zrobienie ogródka jordanowskiego. Starsza zaś młodzież zrozumiała, że chuligańskie zabawy, głupie kawały, nieodpowiednie zachowanie się — to wstyd. Zmiany na każdym kroku.

— Ludzie naszego domu, jak niemowlęta z pieluch, tak wyłażą z dawnej nieświadomości — mówi serdecznie Wiaderkowa. **— Nie wiedząc nawet jak i kiedy, stają się coraz bardziej wartościowymi, coraz silniejszymi cegiełkami naszego Frontu Narodowego. A trzeba zobaczyć, ile im to daje zadowolenia, mądrości i siły. Z większą łatwością rozwiązują teraz i takie sprawy, które dawniej szły bałaganiarsko, bez zgody — drobne naprawy w domu, trudności z wodą, przykrości życia osobistego, rodzinnego.**

Oczywiście do ideału jeszcze daleko. Uaktywnieni przez Wiaderkową mieszkańcy i mieszkanki domu muszą jeszcze nieraz rozgryźć twardy orzech przekory, egoizmu jednostek. Jednak kawał roboty mają już za sobą.

A Wiaderkowa? Wiaderkowa martwi się teraz, że w jej zakładzie pracy, w ZPB im. Dubois, na jej oddziale — farbiarni, jest młody chłopak, który się marnuje. Nazywa się Stanisław Zalega. Chodzi do szkoły i pracuje. Ale pracuje — ludzie, ratujcie! — bumeluje...

— Powiedziałam mu dzisiaj: my na was pracujemy, żebyście się mogli uczyć. A ty sześć godzin odrabiasz byle zbyć i tylko myślisz, jak sobie jakiś „wolny dzień" wykombinować. Coś mi się zdaje, że z twoją nauką nie lepiej. Wstyd nam robisz, nam, robotnikom i swojemu ojcu, chłopu. Pamiętaj, że nie wolno ci zawieść naszych nadziei, bo stracisz ludzki szacunek i szacunek sam dla siebie. A wtedy będziesz szmatą. Po co ci to? Przecież masz teraz drogę otwartą do najpiękniejszej przyszłości. I nikt ci jej nie da, musisz sam ją wypracować, pamiętaj...

Taka jest ta Wiaderkowa.

(B. D.)



Budowniczowie Nowej Huty podejmują cenne zobowiązania produkcyjne

Bronisław Kruczkowski i Zbigniew Sawa z młodzieżowej brygady monterskiej zobowiązali się wraz z całą brygadą oddać do dnia 1 maja do eksploatacji zsypy formierskie.

Na zdjęciu: Bronisław Kruczkowski i Zbigniew Sawa przy montażu zsypów. CAF — fot. Tymiński

plan kwietniowy
zobowiązania 1-Majowe
wykonaliśmy!

W przędzalni odpadkowej ZPB im. Dzierżyńskiego jest już maj. Na jednej z maszyn rozkwita przyniesiona z podłódzkiego lasu czeremcha. Proporce i transparenty, wesołe twarze ludzi, oto co składa się na ów prawdziwie majowy nastrój.

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej — **Kaczmarek** z uśmiechem pozdrawia załogę:

— Cześć pracy! Jak wam się pracuje po wykonaniu planu?

— Zobaczcie... Ani na moment nie osłabło tempo! Nasze zwycięstwo zobowiązuje przecież do jeszcze lepszych wyników! — odpowiada majster **Stanisław Czarczyński.**

— Wykonaliście plan?

— A tak. Na 8 dni przed terminem — pada odpowiedź. **— Wykonaliśmy również zobowiązania 1-Majowe. Daliśmy ojczyźnie ponad 6 tysięcy kg przędzy ponad plan, podnieśliśmy poważnie jakość produkcji i zmniejszyliśmy odpadki. Tu, w tych salach, pracuje się już na nowe konto — Majowe!** — dodaje zadowolony.

Nie mniejszą niż u Czarczyńskiego radość wyczuwa się u innych członków załogi.

Przędzarz Jan Gajewski wraz ze swym zespołem znalazł radę na podniesienie wydajności pracy. Tajemnica ich sukcesów leży w dobrej organizacji pracy, w maksymalnym wykorzystaniu pełnych 8 godzin dla produkcji. Nic więc dziwnego, że zespół Jana Gajewskiego i Stanisława Ogłazy wykonuje przeciętnie plany dzienne w 114 proc.

Dwaj jego towarzysze pracy, przędzarze **Marian Deka i Ignacy Daros** osiągają jeszcze lepsze wyniki, wyrabiają bowiem plany w 124 proc. przy zmniejszonej obsłudze selfaktorów.

W całej przędzalni odpadkowej współzawodnictwo o lepszą i wydajniejszą pracę wzmaga się z dnia na dzień. Coraz liczniej przechodzą robotnicy na wielowarsztatowość.

W sali nowej przy selfaktorach pracuje grupa młodzieży. Jeszcze trzy miesiące temu borykali się z wieloma trudnościami, popełniali wiele błędów. Pracowali w szóstkę, ale na cześć 1 Maja zobowiązali się, wzorem starszych, wykwalifikowanych kolegów, stanąć do współzawodnictwa i to przy zmniejszonej obsłudze.

Zdarzyła się akurat ku temu okazja. Przędzarz **Leon Kail** został **skierowany do Technikum.**

— Wiecie co, koledzy... — rzucił ktoś myśl. **— Będziemy obsługiwać maszyny przy zmniejszonej ilości osób, w piątkę. To będzie nasze zobowiązanie 1-Majowe!**

— I dajemy radę! — stwierdza dziś członek zespołu młodzieżowego, „zetempówka" Krysia Szarowska. I ona, i jej koledzy: **Edward Góral, Mieczysław Pluskota, Zdzisław Pączyński i Ryszard Filipiak** starają się jak mogą, aby nie przynieść wstydu majstrowi. A majster Piekarski nie szczędzi uwagi i raz po raz zagląda do młodych. Jeszcze są błędy, jeszcze nie zawsze młodzi pracują tak, jak trzeba, ale plany idą już w górę i można powiedzieć, że o ile młodzieżowa brygada będzie pracowała rytmicznie i pilnie stosowała wskazania majstra w pracy, będzie z niej pociecha w zakładzie.

Tacy jak majstrowie Czarczyński i Jagodziński, jak przędzarze Gajewski i Ogłaza, tacy jak Deka i Daros powinni być przykładem dla całej fabryki.

Przędzalnia odpadkowa wykonała plan. A już śladem jej kroczą inne oddziały. Przędzalnia średnioprzędna i tkalnia stoją na „setce". Jutro, a może jeszcze dziś wykonają zadania przypadające na kwiecień.

W pierwszomajowym pochodzie z dumą mówić będą Łodzi o swym pięknym zwycięstwie.

K. Wyrz.

WSZECHNICA RADIOWA

EXPRESS ILUSTROWANY

Odpowiadamy na ankietę pt. „Co mi dało studiowanie materiałów XIX Zjazdu KPZR?"

* * *

...W wyniku studiowania materiałów XIX Zjazdu KPZR zwróciliśmy uwagę na wykonywanie planów produkcyjnych oraz na usprawnienia racjonalizatorskie, pozwalające te plany wykonywać przed terminem i z nadwyżką...

ANTONI GUTSCHE
Centralna Krajalnia
ul. 22 Lipca 47.

* * *

...XIX Zjazd KPZR natchnął nas otuchą w naszej walce o pokój i socjalizm. Wiemy teraz dobrze, że sprawa nasza jest słuszna i że walkę tę wygramy. Jako młodzież pracująca chcemy zdobywać wiedzę, aby opanować siły przyrody i wykorzystać je dla dobra ludzkości. Chcemy posiąść wiedzę, by stać się przodującymi technikami, budowniczymi nowego, lepszego jutra.

W klasach stosujemy metody kolektywnego dokształcania się i pomocy słabszym. Metody te zaczerpnięte z doświadczeń młodzieży komsomolskiej dają coraz lepsze wyniki. Zdecydowanie likwidujemy bumelanctwo, nieobecność na wykładach oraz opieszałość w nauce...

WITOLD GRZYBOWSKI

* * *

Przestudiowanie materiałów XIX Zjazdu dodało mi bodźca do intensywniejszej pracy. Zrozumiałem bowiem, że Polska Ludowa również może osiągnąć takie wspaniałe wyniki w życiu gospodarczym i kulturalnym, jakie osiągnął Związek Radziecki, jeśli my, jej obywatele, będziemy sumiennie spełniać swoje obowiązki na każdym odcinku pracy.

JÓZEF WITCZAK
referendarz wydziału przemysłu
przy Prezydium Woj. RN.

Na łódzkich scenach

„Sprawa rodzinna"

w Teatrze im. Stefana Jaracza

Pisaliśmy już o pięknej inicjatywie zespołu Teatru im. Jaracza w Łodzi, który pragnąc zacieśnić więzy, łączące teatr ze światem pracy, wystąpił z premierą sztuki Jerzego Lutowskiego „Sprawa rodzinna" w Klubie Fabrycznym ZPB im. Stalina.

Po przedstawieniu wywiązała się dyskusja, w której udział wzięli robotnicy i robotnice. Wynikło z niej, że poruszane w „Sprawie rodzinnej" problemy zostały bez trudu rozszyfrowane przez widzów. Że sztuka ta trafiła do ich serc i do ich umysłów.

Jest to naprawdę piękny sukces Lutowskiego. Bo chociaż o „Sprawie rodzinnej" napisano już dużo rzeczowych, dogłębnych i życzliwych krytyk, sądzę, że dla autora nie może być pochwały milszej od tej, która pada z ust widzów, do których przede wszystkim sztuka ta została zaadresowana.

Ta pożyteczna, a równocześnie atrakcyjna sztuka, jest dowodem dalszego rozwoju talentu pisarskiego Jerzego Lutowskiego, który teatr nasz wzbogacił już dwiema innymi pozycjami: sztukami „Próba sił" i „Wzgórze 35".

Temat „Próby sił" zaczerpnięty został ze środowiska lekarskiego. Krytyka zarzuciła tej sztuce pewne usterki tak natury formalnej, jak ideologicznej. Zasadniczym jej motywem jest walka starego z nowym, jednakże nie przeprowadzona konsekwentnie do końca.

O ileż mocniej, o ileż bardziej wyraziście i słusznie przedstawiono to starcie starego z nowym w „Sprawie rodzinnej"!

Ażeby pogłębić jeszcze ostrość konfliktów, autor przenosi je na teren jednej rodziny robotniczo-inteligenckiej, której członkowie reprezentanci różnych poglądów, ścierają się z sobą wśród dramatycznych często sytuacji.

Walka ta odbywa się na paru płaszczyznach, albowiem autor porusza jednocześnie kilka problemów.

Są więc sprawy publiczne i sprawy czysto rodzinne, pokazane jednak nie w oderwaniu, ale w ścisłym, wzajemnym związku. Jest tam — podobnie jak w niezapomnianej „Brygadzie szlifierza Karhana" Waszka Kani — problem walki o lepszą, nowocześniejszą technikę pracy, jest zagadnienie czujności, jest kwestia łączności rodzinnej. A przede wszystkim pokazano nam, jakie wśród tych starć i walk zachodzą przemiany w ludziach, budujących lepsze jutro i jak dojrzewa ich socjalistyczna moralność.

Co sprawia, że poruszane w tej sztuce problemy trafiają do widza? **Otóż to, że traktowane są bez sztucznego patosu i deklamatorstwa — że mówią o nich ludzie bardzo nam bliscy, typowi dla naszego dzisiejszego społeczeństwa.**

Ciekawą na przykład postacią jest majster polerownik, Józef Kamiński, który, owszem, uznaje postęp techniczny, jednakże w momencie, kiedy ta technika zwraca się rzekomo przeciwko niemu, on „staje okoniem". I będzie długo staczał wewnętrzną walkę, zanim wreszcie zrozumie, że dobro ogółu ważniejsze jest od osobistych ambicji zawodowych.

Rolę majstra Kamińskiego ujął w ten sposób **Władysław Walter**, że nie można jednym zdawkowym określeniem skwitować pięknego artystycznego osiągnięcia tego aktora.

Władysław Walter wyrażał swoje wewnętrzne przeżycia i konflikty szczerze, po prostu, bez demagogii i deklamatorstwa. Był bardzo ludzki i w swoich śmiesznych ambicyjkach, i w swoich duchowych rozterkach. Chwilami przypominał wielkiego Mieczysława Frenkla, a to jest chyba jeden z najpiękniejszych komplementów dla aktora.

Drugim „bohaterem premiery" był **Andrzej Szalawski** jako inżynier Feliks Kamiński.

Widzieliśmy niedawno tego artystę w komedii Wojciecha Bogusławskiego „Henryk VI na łowach", gdzie wybijał się on na czoło obsady w roli leśniczego Ferdynanda Kokla. Jako Feliks umiał Szalawski w sposób przekonywający i zdecydowany podkreślić wszystkie rysy charakterystyczne dla tej sympatycznej postaci inżyniera - aktywisty. Teatrom łódzkim przybył nowy, doskonały aktor, którego wachlarz możliwości artystycznych jest — jak się pokazuje — bardzo szeroki.

Na pozór tania, szablonowa, w istocie jednak zawiła w swoim rysunku wewnętrznym jest postać młodego Tomka, „marnotrawnego syna". Roli tej nie zwulgaryzował łatwymi chwytami i gierkami **Włodzimierz Skoczylas.**

Poprawnie i czysto wypadła gra zespołu kobiecego w składzie: **H. Zbierzyńska** (stara Kamińska), **K. Królikiewicz** (Irena), **A. Świderska** (kreślarka Gąsowska).

Sztukę wyreżyserowała **Stefania Domańska.** Opracowanie sceniczne dała **Ewa Soboltowa.**

M. J.

Cała Łódź pod czerwone sztandary!



Prządka z ZPB im. Marchlewskiego, Danuta Rzepnikowska, osiągająca przeciętnie 110,9 proc., zobowiązała się ku czci 1 Maja produkować o 1 kg przędzy dziennie więcej.

Szumią drzewa w parkach i na ulicach Łodzi. Świeża, soczysta zieleń liści pnie się po gałęziach. Zagląda do okien hal fabrycznych i nowowzniesionych bloków mieszkalnych na Bałutach i Starym Mieście.

Ale coraz gęściej w ten dominujący nad miastem kolor wiosny wplata się czerwień. Przyroda przystroiła już ulice Łodzi, teraz kolej na ludzi. A czasu zostało niewiele — przecież to już w piątek święto 1 Maja!

Przed domem na ul. Piotrkowskiej 105 uwija się ekipa dekoratorów. Na olbrzymim prostokącie błękitu bieleje gołąb, symbol pokoju. Furkoczą na wietrze czerwone i biało-czerwone proporczyki. „Niech żyje pokój... — głoszą duże, białe litery, a grupa robotników winduje w górę dalszy ciąg hasła — ...między narodami".

Naprzeciwko, przed gmachem Prezydium Rady Narodowej, zatrzymała się ciężarówka, naładowana elementami dekoracyjnymi. Tylko patrzeć, jak i fronton tego budynku zmieni swój wygląd.

Z wielu domów spływają już festony czerwieni. Wiosenne słońce przegląda się w jasnych, efektownych dekoracjach. Przechodnie przystają, zadzierając w górę głowy. A niezmordowani dekoratorzy dwoją się i troją. Z godziny na godzinę, z minuty na minutę piękniej nasze miasto, aby w pełnej swej krasie powitać w piątek 1-Majowy pochód...

Pochód

PRZYGOTOWANIA do wielkiego święta dobiegają końca. Komitet Obchodu 1 Maja w Łodzi opracował już szczegółowy program uroczystości, ustalił trasę pochodu, porządek przemarszu poszczególnych kolumn, miejsca i czas zbiórek, ażeby manifestacja 1-Majowa wypadła jak najlepiej, jak najbardziej okazale.

Podobnie jak w roku ubiegłym, kolumny dzielnicowe przemaszerują oddzielnie. Czoło załóg robotniczych każdego zakładu pracy otwierać będą poczty sztandarowe organizacji partyjnej, rady zakładowej, ZMP oraz transparent lub tablica z nazwą zakładu pracy, a za nimi bezpośrednio przedefilują najlepsi z najlepszych — przodownicy pracy, których nazwiska i osiągnięcia, jak również osiągnięcia każdego zakładu będą uwidocznione w dekoracjach i makietach.

Młodzież z zakładów pracy przemaszeruje w odrębnych grupach na czele swych zakładów razem z członkami kół sportowych, natomiast młodzież szkolna (od 8 klasy wzwyż) — w kolumnach dzielnicowych z drużynami harcerskimi na przedzie.

Odrębne grupy w pochodzie tworzyć będą jedynie: **kolumna ORMO, studenci i pracownicy wyższych uczelni oraz pracownicy kultury i sztuki** (teatry, plastycy, literaci itd.).

W czołówce pochodu 1-Majowego zobaczymy w tym roku jako dwie oddzielne grupy załogi dwóch przodujących zakładów włókienniczych — **ZPB im. Marchlewskiego i ZPB im. Dzierżyńskiego.**

Załogi wszystkich fabryk, wszystkich zakładów pracy, przejdą w zwartych kolumnach całą szerokością ulicy.

W zakładach pracy i szkołach

ZBIÓRKA robotników i pracowników oraz uczniów szkół (harcerzy) odbędzie się w zakładach pracy i w szkołach, w obrębie dzielnic, w następujących terminach:

- **w dzielnicach: Fabryczna, Widzew, Górna - Lewa, Śródmieście, Staromiejska — o 8.30;**
- **w dzielnicach: Górna, Śródmieście - Prawa, Bałuty, Ruda Pabianicka — o 9;**
- **w dzielnicach: Śródmiejska-Lewa, Górna-Prawa — o 9.30;**

Aby ułatwić wszystkim punktualne przybycie na miejsca zbiórek, **tramwaje będą kursowały do 9 rano, a około 3 po południu ponownie wyjadą na miasto,** ażeby uczestnicy pochodu mogli udać się do swych domów.

Robotnicy, pracownicy, uczniowie przemaszerują na miejsca zbiórek dzielnicowych w sposób zorganizowany według podanego niżej szyku, pod kierownictwem komendanta zakładu, a z miejsca zbiórek dzielnicowych cała kolumna przemaszeruje na trasę pochodu podanymi ulicami.

Kierownictwa organizacji partyjnych oraz rady zakładowe dołożą starań, aby w kolumnach zakładu znalazło się jak najwięcej zespołów artystycznych i wokalnych. Uczestnicy pochodu zabiorą z sobą instrumenty muzyczne — przy muzyce raźniej będzie się szło i milej upłynie czas na miejscach zbiórek.

Do noszenia transparentów, szturmówek, portretów i innych elementów dekoracyjnych należy wyznaczyć szczególnie odpowiedzialnych aktywistów, którzy w sposób należyty nosić będą w manifestacji powierzone im elementy, a po jej rozwiązaniu dostarczą je do zakładu lub złożą na specjalnie przygotowane auto.

Czoło kolumny dzielnicowej winny otwierać poczty sztandarowe KD Partii, związków zawodowych, Zarządu Dzielnicy ZMP i Zarządu Dzielnicy Ligi Kobiet, za nimi winien kroczyć Dzielnicowy Komitet Frontu Narodowego i Obrońców Pokoju.

Pierwszymi w kolumnie dzielnicowej powinny być zakłady produkcyjne, przodujące w osiągnięciach produkcyjnych. Komenda Dzielnicy powinna szczególnie troskliwie skontrolować właściwe rozmieszczenie elementów dekoracyjnych.

Gdzie i o której zbieramy się wszyscy

Manifestację 1-Majową otwierają poczty sztandarowe KŁ i KW PZPR, ORZZ, Zarządu Głównego Włókniarzy, sztandar narodowy, następnie idą poczty Zarządu Łódzkiego ZMP, ZSL, Stronnictwa Demokratycznego. Za nimi idzie Komitet Obchodu 1 Maja, następnie poczty sztandarowe organizacji społecznych oraz przodownicy pracy. Z kolei maszerują:

Zakłady im. Marchlewskiego, zakłady im. F. Dzierżyńskiego, kolumna sportowa (wyczynowcy — 2.000 osób), pracownicy kultury.

Wymienione grupy stawią się o godz. 9.30 w następujących punktach:

a) poczty sztandarowe, Komitet Obchodu 1 Maja i przodownicy pracy — na ul. Stalina od Piotrkowskiej do Sienkiewicza;

b) zakłady im. Marchlewskiego wychodzą ul. Żwirki do Piotrkowskiej i Piotrkowską dochodzą do rogu Mickiewicza i Stalina;

c) zakłady im. Dzierżyńskiego — na odcinku ul. Piotrkowskiej od Stalina do Żwirki — frontem do Pl. Wolności za zakładami im. Marchlewskiego;

d) kolumna sportowa — na odcinku ul. Stalina do Sienkiewicza;

e) wyższe uczelnie i pracownicy kultury — na odcinku ul. Mickiewicza od Piotrkowskiej do Al. Kościuszki (lewa strona). Kolejność w tej kolumnie: Międzywojewódzka Szkoła PZPR, inne wyższe uczelnie, pracownicy kultury.

DZIELNICA FABRYCZNA

Zbiórka przy zakładzie o godz. 8.30. Wymarsz o godz. 9.10 ulicą 8 Marca do Piotrkowskiej. Na ul. 8 Marca kolumna dzielnicy winna ustawić się osiemnastkami i w tym szyku przemaszerować na szerokość całej Piotrkowskiej przez całą trasę pochodu. Czoło kolumny staje na ul. 8 Marca przy Piotrkowskiej o godz. 9.40 i dochodzi do rogu ul. Stalina.

DZIELNICA WIDZEW

Zbiórka przy zakładach pracy o godz. 8.30. Wymarsz o godz. 9.15 z dzielnicowego miejsca zbiórki. Kolumna maszeruje ul. Armii Czerwonej. Na odcinku Pl. Zwycięstwa dzielnica ustawia się osiemnastkami i w tym szyku maszeruje ul. Stalina do Piotrkowskiej, na trasę pochodu wychodzi za Dzielnicą Fabryczną.

DZIELNICA GÓRNA-LEWA

Zbiórka przy zakładach pracy o godz. 8.30. Wymarsz o godz. 9.30. Zakłady pracy zbierają się na dzielnicowym miejscu zbiórki, którym jest odcinek od ul. Piotrkowskiej, Brzeżną, Sienkiewicza do Wigury. Na ul. Piotrkowską wymaszerują po opuszczeniu tego odcinka przez Dzielnicę Fabryczną. Zakłady ustawiają się w kolejności podanej przez komendanta dzielnicy, osiemnastkami przez całą szerokość jezdni.

DZIELNICA GÓRNA

Zbiórka przy zakładach pracy o godz. 9. Wymarsz o godz. 9.30, na dzielnicowe miejsce zbiórki na Placu Niepodległości, gdzie zakłady pracy ustawiają się osiemnastkami i w podanej przez komendanta dzielnicy kolejności cała kolumna dzielnicowa wymaszeruje na ul. Piotrkowską.

Czoło kolumny dojdzie do ul. Brzeżnej o godz. 10.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA

Zbiórka przy zakładach pracy o godz. 9. Zakłady pracy maszerują na dzielnicowe miejsce zbiórki na ul. Pabianicką, maszerują ul. Pabianicką do Placu Niepodległości i na ul. Piotrkowskiej ustawiają się za Dzielnicą Górną. W wypadku, gdy Górna nie wejdzie jeszcze na ul. Piotrkowską — czoło zatrzyma się przy Hali Targowej.

DZIELNICA GÓRNA-PRAWA

Zbiórka przy zakładach pracy o godz. 9.30. Wymarsz o godz. 9.45 na dzielnicowe miejsce zbiórki — na ul. Wólczańską od Świerczewskiego w stronę ul. Czerwonej, skąd cała kolumna dzielnicowa przemaszeruje ul. Wólczańską koło Hali Targowej na ul. Piotrkowską. Czoło zatrzymuje się przy rogu ulicy Piotrkowskiej i 8 Marca.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Zbiórka przy zakładach pracy o godz. 8.30. Wymarsz o godz. 9.20.

U w a g i: Zakłady pracy znajdujące się po wschodniej stronie ul. Piotrkowskiej wymaszerują wcześniej, tak, aby przekroczyć ul. Piotrkowską najpóźniej przed godziną 9.30. Zakłady zbierają się na dzielnicowym miejscu zbiórki na Al. Kościuszki, gdzie ustawiają się od razu osiemnastkami. Czoło przy ul. Mickiewicza.

DZIELNICA STAROMIEJSKA

Zbiórka przy zakładach pracy o godz. 8.30. Wymarsz o godz. 9 na dzielnicowe miejsce zbiórki w rejonie ulic Południowa — Wschodnia.

U w a g a: Zakłady znajdujące się po lewej stronie ul. Piotrkowskiej winny przekroczyć ul. Piotrkowską najpóźniej do godz. 9.30. Z dzielnicowego miejsca zbiórki kolumna maszeruje ul. Wschodnią — Sienkiewicza do ul. Stalina.

Kolumna wmaszeruje w ul. Piotrkowską (czoło przy ul. Stalina) po opuszczeniu ul. Stalina przez Dzielnicę Widzew.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE - PRAWA

Zbiórka przy zakładach pracy o godzinie 9. Wymarsz o godz. 9.30.

U w a g a: Zakłady pracy znajdujące się przy ul. Wólczańskiej winny wymaszerować na dzielnicowe miejsce zbiórki — Plac 9 Maja — najpóźniej do godz. 9.15.

Z dzielnicowego miejsca zbiórki kolumna przemaszeruje ul. Żeromskiego do ul. Świerczewskiego i dalej do Piotrkowskiej, zajmując odcinek Piotrkowskiej do Żwirki po opuszczeniu go przez Dzielnicę Górna - Prawa.

DELEGACJE CHŁOPSKIE

Delegacje chłopskie zbierają się najpóźniej do godz. 8.30 na ul. Żeromskiego, na całej długości za Dzielnicą Śródmieście - Prawa. Kolumna chłopska o godz. 9.20 wymaszeruje z tego miejsca ulicami Żeromskiego, Świerczewskiego do Piotrkowskiej za dzielnicą Śródmieście - Prawa.

DZIELNICA BAŁUTY

Zbiórka przy zakładach pracy o godzinie 9. Wymarsz o godz. 9.30. Z dzielnicowego miejsca zbiórki — Bałucki Rynek — kolumna przemaszeruje ulicami Nowomiejską, Ogrodową, Zachodnią, Wólczańską do ul. Żwirki. Po opuszczeniu trasy przez Dzielnicę Śródmieście-Prawa i kolumnę chłopską czoło kolumny wchodzi w Piotrkowską i ustawia się przy ul. Mickiewicza na ul. Piotrkowskiej.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE - LEWA

Zbiórka przy zakładach pracy o godzinie 9.30. Wymarsz o godz. 10. Z dzielnicowego miejsca zbiórki kolumna przemaszeruje ulicą Kilińskiego do ul. Stalina i tędy do Piotrkowskiej.

Dzielnica wymaszeruje na ul. Piotrkowską po opuszczeniu tego miejsca przez Dzielnicę Staromiejską.

KOLUMNA ORMO — STRAŻ

Zbiórka na Placu Niepodległości o godzinie 9.30. Kolumny ustawiają się w kolejności: ORMO, Straż i wmaszerują w ul. Piotrkowską za dzielnicą Ruda Pabianicka i Górna - Prawa.

UDEKOROWANE POJAZDY

Wszelkie udekorowane pojazdy mechaniczne ustawiają się na ul. Rzgowskiej od Pl. Niepodległości (czoło) w stronę kolei. Przejazd pojazdów nastąpić musi o godz. 9. Dojazd z dowolnych kierunków. Pojazdy wjadą na ul. Piotrkowską za kolumnami ORMO i Straży.

W szerokim Froncie Narodowym

JUŻ tylko godziny dzielą nas od wielkiego święta, które obchodzić będziemy wszyscy, bo wszystkich nas skupiają w jednym szeregu historyczne zadania w dziele zbudowania silnej, bogatej i szczęśliwej Ojczyzny.

Takim wielkim naszym zadaniem jest dalsze cementowanie jedności narodu skupionego wokół władzy ludowej, jedności, która znalazła tak wspaniały wyraz w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Toteż w dniu 1 Maja manifestować będziemy pod hasłem: **„Wzmacniajmy braterską więź wszystkich patriotów polskich, wzmacniajmy Front Narodowy w pracy i walce o rozkwit i szczęście naszej Ojczyzny!"**

Manifestować będziemy **pod hasłem dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy władzy ludowej, pod hasłem dalszego zacieśnienia więzi klasy robotniczej z inteligencją pracującą, która szerokim frontem włączyła się do budownictwa socjalizmu w naszym kraju.**

„Niech żyje 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludzi walczących o pokój, niepodległość i socjalizm!" — głosi pierwsze hasło KC PZPR na dzień 1 Maja 1953 r. **„Niech żyje i rozkwita nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!"** — głosi hasło końcowe.

Patriotyczny nasz wysiłek nad umocnieniem ludowej Ojczyzny, nad wykuwaniem naszej pięknej, socjalistycznej przyszłości, jest jednocześnie wyrazem naszej internacjonalistycznej braterskiej solidarności z wszystkimi ludźmi walczącymi o pokój, niepodległość i socjalizm; jest największym naszym wkładem w szczytną, szlachetną walkę o zapobieżenie wojnie, o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Zarządzenia porządkowe

- **Ul. Piotrkowska od Pl. Wolności do ul. Żwirki — Wigury, ul. Stalina od Kilińskiego do Piotrkowskiej będą zamknięte dla przemarszu wszystkich grup udających się na miejsce zbiórek. Ruch dozwolony będzie tylko na skrzyżowaniach ulic.**
- **Pojazdy mechaniczne po godzinie 8.45 będą mogły się poruszać w zasięgu miejsc zbiórek i na przemarszu kolumn tylko za specjalnymi przepustkami Komitetu Obchodu 1 Maja.**
- **Na miejscu zbiórek i na trasie przemarszu czynne będą specjalne punkty bufetowe z żywnością i napojami chłodzącymi.**
- **Punktami sanitarnymi będą apteki znajdujące się na trasie przemarszów, samochody pogotowia oraz patrole sanitarne.**
- **Elementy dekoracyjne, szturmówki, portrety, transparenty niesione w pochodzie po rozwiązaniu manifestacji na Placu Wolności należy składać na przygotowanych przez poszczególne dzielnice samochodach.**

Książka wyszła na ulicę



„Dom Książki" prowadzi w wielu miastach sprzedaż książek i broszur w kioskach i na stoiskach ulicznych.

Na zdjęciu: sprzedaż książek na stoisku w Alejach Jerozolimskich w Warszawie

Twórczość ludowa we wzorach tkanin przemysłowych



W Instytucie Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie otwarto wystawę obrazującą możliwości włączenia samorodnej twórczości plastycznej do wzornictwa przemysłowego.

Wystawę zorganizował kolektyw pracowników Instytutu, realizując długookresowe zobowiązanie, podjęte w kwietniu ub. roku dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Bolesława Bieruta.

Kierując się wskazaniami Bolesława Bieruta o potrzebie nawiązania do najcenniejszych walorów naszego dziedzictwa kulturalnego, pracownicy Instytutu zorganizowali w ub. roku 4 zespoły, w których skład wchodzą samorodni artyści ludowi oraz zawodowi plastycy i technicy. Zespoły te wykonały setki wzorów tkanin, odzieży, dywanów, zdobnictwa ceramicznego itp.

W Instytucie opracowano następnie dokumentację dla zastosowania tych wzorów w produkcji masowej.

Większość wzorów została zakwalifikowana do produkcji w przemyśle włókienniczym i odzieżowym. Wyroby ceramiczne są już produkowane przez spółdzielnie pracy.

Na zdjęciu: chustka projektu Kazimiery Szczerby, wykonana przez Zakład Włókienniczy Instytutu.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Dlaczego we „Włókniarzu" obrazy na ekranie są bardziej plastyczne?

Bywalcy kina „Włókniarz" zauważyli m. in., że od pewnego czasu widziane na ekranie obrazy są bardziej plastyczne.

„Zagadkowe" zjawisko łatwo sobie wytłumaczyć przyjrzawszy się ekranowi. Przed kilku tygodniami uległ on poważnej przeróbce. Nowy ekran składa się z pięciu płaszczyzn ustawionych w stosunku do siebie pod pewnym kątem. Padające na nie obrazy stwarzają wrażenie plastyczności. (J)

Domy FWP czekają na wczasowiczów

a skierowania — na rady zakładowe

Maj, najpiękniejszy miesiąc w roku, wymarzony okres wycieczek i urlopów, przysparza dużo kłopotów Okręgowemu Biuru Skierowań, zajmującemu się, jak wiadomo, wydawaniem przydziałów do domów wczasowych FWP.

Może myślicie, że personel OBS nie może dać sobie rady z powodu olbrzymiego napływu kandydatów? Wręcz przeciwnie. Kłopoty są zupełnie innej natury: **Okręgowe Biuro Skierowań ma dużo pracy, ale... z odsyłaniem do Warszawy nie wykorzystanych skierowań.**

Zakłady pracy w ogóle nie odbierają przyznanych im rozdzielnikiem skierowań. Np. **ZPB im. Włady Bytomskiej, im. Dywizji Kościuszkowskiej, im. Okrzei** i inne nie odebrały ani jednego skierowania nie tylko na maj, ale również i w całym pierwszym kwartale br.

Trudno wyobrazić sobie, aby w tak dużych zakładach pracy nie było chętnych na wyjazd do najpiękniejszych miejscowości klimatycznych i uzdrowiskowych. Przyczyna jest inna — **w zakładach tych, jak i w wielu innych, źle rozplanowano urlopy, pominięto w rozdzielniku całkowicie miesiące wiosenne.**

Biuro Skierowań zawiadamia rady zakładowe, które nie odebrały dotąd skierowań na maj, ażeby natychmiast zgłosiły się po nie, gdyż w przeciwnym razie skierowania odesłane będą do Warszawy w celu przydzielenia ich innym zakładom pracy.

A takie odsyłanie skierowań poza niepotrzebną stratą czasu ma jeszcze tę ujemną stronę, że zanim centrala przejmie nie wykorzystane skierowania i pośle je pod innym adresem — w międzyczasie ulegają one przedawnieniu, miesiąc się kończy i przepadają możliwości racjonalnego, dobrego wykorzystania urlopu. (o)

Poradnia w lokalu LK pomoże Ci wychować dziecko

— Chłopak chowa się dobrze, tylko taki jakiś lękliwy...

— Już cztery lata ma dzieciak, a wciąż jeszcze nie umie dobrze mówić...

Takie skargi matek słyszy się od czasu do czasu. Ale narzekanie nie pomoże, dziecko trzeba leczyć. Pragnąc przyjść z pomocą matkom dzieci trudnych do prowadzenia, cierpiących na pewne wady fizyczne itp., **grono kobiet - naukowców, aktywistek społecznych zorganizowało przy Zarządzie Łódzkim Ligi Kobiet specjalną poradnię.**

Do poradni, czynnej w poniedziałki od godz. 16 **(lokal LK, Andrzeja 1)** zgłaszać się mogą matki dzieci nerwowych, jąkających się, mających płaskie stopy, skrzywienie kręgosłupa itp.

Niekiedy rodzice mają kłopot z dziećmi, które uciekają ze szkoły, z domu nawet, są opryskliwe, leniwe itd. **Jak postępować z dzieckiem w takim wypadku** — poradzą również specjaliści z poradni.

Dr Wł. Bączkowska, mgr J. Buchalcowa, mgr E. Strzelecka i inne kobiety - aktywiści pomogą matkom wychować dzieci na prawych obywateli. (N)

Przed wyborem ZAWODU

Studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych pociągają wielu młodych ludzi. Aby nie było jednak rozczarowań — przed zgłoszeniem się do uczelni radzimy wstąpić do poradni dla kandydatów, uruchomionej ostatnio przy szkole. Poradnia ta mieści się przy ul. Narutowicza 77, II piętro.

Zainteresowani mogą się tam zgłaszać ze swymi pracami z dziedziny rysunku, malarstwa, modelarstwa itp., we wtorki od godz. 11 do 13 i w piątki od 16 do 18.

W pięknych miejscowościach leczą się nie przerywając nauki

W szeregu miejscowości uzdrowiskowych organizowane są tzw. **„Domy wczasów dziecięcych"**, przeznaczone dla uczniów szkół podstawowych i przedszkolaków, którzy ze względu na słaby niekiedy stan zdrowia wymagają odpowiedniej opieki lekarskiej i warunków klimatycznych. Obecnie czynnych jest około 30 takich domów, m. in. w **Szklarskiej Porębie, Karpaczu, Piwniczej** i innych miejscowościach.

W czasie dwumiesięcznych turnusów dzieci uczęszczają na normalne zajęcia szkolne, zaś w godzinach wolnych od nauki biorą udział w różnych atrakcyjnych imprezach.

Pod dobrą opieką lekarską, w doskonałych warunkach klimatycznych dzieci szybko nabierają sił do dalszej nauki w szkołach.

Z terenu Łodzi wyjechało w tym roku do domów wczasowych ogółem 390 dzieci, z tego na pierwszy turnus 210, na drugi 180 dzieci.

Zobowiązania 1-Majowe w łódzkich szkołach

W akcji zobowiązań 1-Majowych coraz żywszy udział bierze ostatnio młodzież szkolna. Jedną z często spotykanych form tych zobowiązań są postanowienia wzmożenia zbiórki odpadków użytkowych, tak potrzebnych dla naszego stale rozwijającego się przemysłu.

Tak więc uczniowie klasy Va szkoły przy ul. Kilińskiego 49 zobowiązali się w czasie do 31 maja br. zebrać 150 kg szmat, co oznacza kilkakrotne przekroczenie planu miesięcznego. Uczniowie tej klasy wezwali do podejmowania zobowiązań i pozostałe klasy swej szkoły.

Ożywiła swą działalność w zakresie zbiórki odpadków użytkowych również młodzież **szkoły TPD nr 5 przy ul. Wspólnej 5-7**, która w marcu br. plan zbiórki szmat wykonała w 500 proc., a makulatury w 130 proc.

Czy jesteś cierpliwy?

Wiecie, co to jest? Ma początek, ma koniec, ale nie ma środka?



Na pewno każdy z was głowiłby się długo nad tą zagadką i wreszcie by jej nie rozwiązał, ale zamieszczone obok zdjęcie wyjaśnia wszystko. To uszkodzona rynna.

W konkretnym wypadku w nowowybudowanym bloku mieszkalnym w osiedlu „Stare Miasto" tuż przy przedłużeniu ul. Wolborskiej, na powstającej Trasie A 1 — A 2.

Takie jawne niedbalstwo drogo kosztuje. Woda deszczowa, nie mogąc spłynąć normalnie do ścieku, zalewa mur, na którym rzecz prosta wyrasta grzyb. W domu powstaje wilgoć i cierpią na tym lokatorzy. A przecież nic prostszego, jak wstawić brakujący kawałek rynny!

Chyba, że wyjęto go tu celowo, dla oszczędności, licząc prawdopodobnie na to, że obecnie mało będzie deszczów... (o)

Fot. Ewa Szarfharc

Pierwsze próby — na trasie pochodu

Wszystko kupisz na ulicy

MHD wychodzi klientom na spotkanie

— Wychodzimy klientowi na spotkanie — pod tym hasłem Miejski Handel Detaliczny w Łodzi wprowadza szereg interesujących innowacji.

Pierwsze próby zobaczymy już **1 Maja**. Na trasie pochodu będą się uwijali sprzedawcy lodów, cukierków w paczkach, a nawet kwiatów ciętych.

W najbliższych zaś dniach na szeregu ulic MHD wystawi stragany, które będą sprzedawać zarówno tzw. „norymberszczyznę" — guziki, nici, grzebienie i inne przedmioty z działu galanterii, jak i krawaty, skarpety, koszule itd.

Przedmioty te można będzie nabyć i u specjalnie zaangażowanych sprzedawców w handlu obnośnym. Sprzedawcy zatrudnieni będą na prowizję.

MHD projektuje nawet wprowadzenie ulicznej sprzedaży konfekcji z ustawionych w najbardziej ruchliwych punktach miasta straganów.

Lotne brygady sprzedawców MHD z reguły obsłużą każdą większą imprezę sportową pod gołym niebem, co publiczność na pewno powita z dużym zadowoleniem, gdyż paczuszka cukierków czy szklanka orzeźwiającego napoju przyda się bardzo w trakcie przeżywania silnych wzruszeń. (o)

KRONIKA DNIA

Dnia 29 bm., o godz. 16, wygłosi odczyt pt. „Koszty handlowe i drogi ich obniżania" profesor radziecki M. D. Lepiechow, specjalista ekonomiki handlu.

Odczyt wygłoszony zostanie w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi, ul. Armii Ludowej 3-5.

* • *

Wprawdzie do niedzieli, 3 maja jeszcze sporo czasu, ale warto już pomyśleć, jak ją spędzić. Amatorom wycieczek „Orbis" proponuje wybrać się do Warszawy, względnie do — Spały.

W Spale tego dnia odbędzie się wielka zabawa ludowa połączona z występami artystycznymi. Amatorzy rybołówstwa znajdą tam doskonałe tereny wędkarskie.

NASI czytelnicy PISZĄ

Nie miałyśmy szczęścia...

Wybrałyśmy się 19 kwietnia do kina „Wolność" na jeden z filmów czechosłowackich, wyświetlanych w ramach trwającego obecnie festiwalu w kinach łódzkich. Była godzina 17 min. 50, gdy po długim oczekiwaniu znalazłyśmy się przed obliczem kasjerki.

— Bilety na pierwsze miejsca na film „Cesarski piekarz" już wyprzedane! — oświadczyła w odpowiedzi na naszą prośbę. Gdy medytowałyśmy, czy kupić bilety w pierwszych rzędach, podszedł do kasy mężczyzna. Wrażenie było piorunujące! Dla tego przybysza, który zjawił się po nas... znalazły się bilety na pierwsze miejsca.

Okazuje się, że mężczyźni mają w tym kinie większe szczęście...

Zosia i Urszula z Chojen

● Polskie zegary

Zegary polskiej produkcji mają już wyrobioną markę i cieszą się dużym popytem. Szczególnie poszukiwane są zegary ścienne, nadające się do zainstalowania w różnego rodzaju poczekalniach, urzędach, szkołach itd.

Ostatnio Centrala Jubilerska w Łodzi otrzymała znów większą ilość takich właśnie zegarów produkcji fabryki w Toruniu po 255 zł i po 133,50 zł.

● Coś dla kobiet

Kobiety zainteresuje zapewne wiadomość, że w najbliższych dniach do centrali nadejdą srebrne puderniczki.

● W nagrodę - naprawa

Z dużym zadowoleniem powitane zostały, założone przez Centralę Jubilerską usługowe punkty zegarmistrzowskie O ich powodzeniu świadczyć może choćby fakt, że w dość krótkim okresie wykonano ponad 1.000 napraw. Tysięczny klient, którym okazał się ob. Stanisław Pomersbach, otrzymał od centrali podarunek w formie bezpłatnej reperacji zegarka. (J)

Czy znasz język rosyjski?

Na 200 kursach uczą się robotnicy, technicy, inżynierowie

Inżynier Stefan Marynowski często odwiedza łódzkie księgarnie zaopatrzone w książki rosyjskie. Najbardziej interesują go oczywiście nowe wydania dzieł technicznych, ale chętnie kupuje też literaturę piękną. Czytać w oryginale Tołstoja, Polewoja, Puszkina, Majakowskiego — to przecież wielka przyjemność...

Inżynier Marynowski stosunkowo niedawno nauczył się rosyjskiego, jest jednym z absolwentów kursu zorganizowanego przez NOT.

— Cieszę się, że poznałem język rosyjski — opowiada. — **Umożliwiło mi to bezpośrednie korzystanie z literatury przodującej techniki radzieckiej. Pomaga mi to bardzo w pracy zawodowej.**

* • *

W Łodzi istnieje obecnie ponad 200 kursów języka rosyjskiego, zorganizowanych przy różnych zakładach pracy. Uczą się na nich robotnicy, technicy, inżynierowie.

Do najlepiej prowadzonych należą m. in. **kursy przy ZPB im. Stalina, przy zakładach im. Marchlewskiego i Centrali Przemysłu Drzewnego.**

W ciągu 100 godzin lekcyjnych słuchacze opanowują na tyle umiejętność czytania i pisania, że mogą już sami korzystać z książek i prasy radzieckiej. (Kr-ski)

* • *

Wojewódzki Dom Kultury w Łodzi zorganizował kursy języka rosyjskiego wstępne i stopnia pierwszego.

Wszyscy pragnący zapisać się na te kursy, aby móc podnosić swoje kwalifikacje, mogą się zgłaszać do WDK (ul. Traugutta 18, II p.) we wtorki i piątki, o godz. 17.45. gdzie będą wcielani do poszczególnych grup.

„Zaczęło się nad morzem" (29)



— ...rozumiecie więc, że to wzbudziło we mnie podejrzenia. W jakim celu chciał zasięgnąć wiadomości czy potrzebujemy nowych ludzi, jak wykonujemy plany i tak dalej? A wczoraj upewniłam się. Z kieszeni wypadła mu jakaś kartka. Nic z tego nie rozumiem, bo to są słowa bez związku, ale u góry pisze wyraźnie „Instrukcja nr 11".—

— Instrukcja nr 11... No, dobrze. Bardzo wam dziękuję za informacje. O swojej wizycie u nas nikomu dla dobra sprawy nie mówcie. A jeśli idzie o Kaletę, nie dajcie poznać po sobie, że macie do niego jakąś urazę. On nie powinien się niczego domyślać. I w ogóle nikt z waszego otoczenia. A my w odpowiednim momencie was poprosimy...

Teraz to już na pewno nikt z was niczego nie rozumie. Skąd się wzięły dwie kartki papieru z napisem „Instrukcja nr 11"? Jedna to ta, którą zgubił Jurek i którą przyniosła tu Janka, a druga?

Drugą wyjął urzędnik z grubego skoroszytu, na którego okładce wypisane były tuszem tajemnicze znaki: IKS-RON... (D.c.n.)

Mistrz Łodzi G. Szapiro
nie przegrał ani jednej partii
Udany atak młodzieży na pozycje mistrzów

Jedna z najpoważniejszych imprez szachowych — turniej o indywidualne mistrzostwo Łodzi — zakończyła się pełnym sukcesem przedstawiciela młodszej generacji, 23-letniego absolwenta Politechniki Łódzkiej, G. Szapiro (AZS). Trzeba stwierdzić, że sukces Szapiry jest całkowicie zasłużony. Zdobycie 15 punktów na 17 możliwych i przewaga 3 punktów nad następnym w tabeli — to piękne osiągnięcie. Z 17 partii Szapiro wygrał 13, zremisował 4, nie ponosząc żadnej porażki. Grę Szapiry cechował spokój, opanowanie i wola zwycięstwa, co połączone z poprawnym stylem tak pod względem strategicznym jak i kombinacyjnym zapewniło mu tytuł mistrza.

Miejmy nadzieję, że Szapiro zdoła potwierdzić swoją dobrą formę w zbliżających się półfinałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski, do których zakwalifikował się jako pierwszy reprezentant Łodzi.

Drugim i trzecim miejscem podzielili się: St. Kaczmarek (Włókniarz) i St. Kwapisz (AZS). Pierwszy z nich wykazał bardziej wyrównaną formę i trzymał się cały czas w czołówce. Wygrane z mistrzami: Gadalińskim, Regedzińskim i Szymańskim utwierdzają nas w przeświadczeniu, iż zdobył on zasłużenie tytuł wicemistrza i prawo uczestnictwa w półfinałach mistrzostw Polski.

Kwapisz należy do stałych uczestników finałowych rozgrywek o mistrzostwo Łodzi i posiada markę wytrawnego szachisty. Po słabym stosunkowo (jak na swoje możliwości) starcie potrafił on przezwyciężyć trudności i pięknym finiszem zapewnił sobie trzecie miejsce w tabeli.

Na czwartym miejscu znalazł się nasz młody mistrz Szymański (Ogniwo). Porażka z Piechotą, następnie z Kaczmarkiem, a w ostatniej rundzie z mistrzem Regedzińskim spowodowały, że utracił zajmowane początkowo pierwsze miejsce. Szymański zagrał tym razem poniżej swoich możliwości i jego końcowy wynik jest raczej słaby.

Zawodnikowi GWKS, Piechocie, który podobnie jak Kwapisz należy do stałych finalistów, przypadło piąte miejsce. Piechota dłuższy czas trzymał się czołówki, lecz ostatnie rundy były dla niego mniej szczęśliwe, doznał bowiem trzech porażek: z Gadalińskim, Kwapiszem i Stępniakiem, które zepchnęły go na niższą lokatę.

Szóste i siódme miejsca dzielą Gadaliński z Wróblewskim (obaj z Włókniarza). Wynik Gadalińskiego, podobnie jak Szymańskiego jest raczej słaby, a kilka porażek doznanych z mniej rutynowanymi przeciwnikami świadczy o tym, że nie znajduje się on w najlepszej formie. Natomiast wynik Wróblewskiego jest raczej pomyślny, jeśli się zważy, że w ub. roku był on zaledwie dwunasty w tabeli.

Dalsze dwa miejsca zajęli: Kłodnicki (Kolejarz) i Regedziński (Włókniarz). O ile dla Kłodnickiego ósma lokata jest dużym osiągnięciem i każe doceniać dzielny opór tego szachisty w walce z lepszymi od siebie, o tyle wynik Regedzińskiego jest zadziwiająco słaby. Szczególnie słabe były pierwsze partie Regedzińskiego, w których poniósł on szereg tak niespodziewanych porażek, że nawet wspaniałym finiszem nie zdołał odrobić straconego terenu. Regedzińskiemu nie udało się już dopędzić czołówki.

Dalsze miejsca zajęli: 10) Damański (Wł.), 11) Panasewicz (Wł.), 12) Furs (AZS), 13) Najdekier (Ogniwo), 14) Straszyński (Stal), 15) Stępniak (Kolejarz), 16) Balcerowski (Wł. Zgierz), 17) Niewiadomski (Stal), 18) Żakiewicz (Ogniwo).

Musimy z radością podkreślić, że turniej był nowym atakiem młodzieży na pozycje mistrzów i starszych zawodników. Obok sukcesu G. Szapiry do poważnych osiągnięć młodszej generacji zaliczyć trzeba wyniki „beniaminków" mistrzostw, zwłaszcza najmłodszego, 17-letniego uczestnika turnieju, Najdekiera (np. jego zwycięstwo nad Regedzińskim), a dalej Stępniaka i Straszyńskiego (ich zwycięstwa nad Gadalińskim).

Dzielna postawa młodzieży jest jeszcze jednym stwierdzeniem faktu, że w Łodzi rosną przyszłe kadry mistrzów i arcymistrzów, że życie szachowe w Polsce Ludowej wyraźnie się rozwija.

K. WASILEWSKI

RADIO

CZWARTEK, 30 KWIETNIA

14.10 Dla klas I — słuchowisko pt. „Hen, daleko w wielkim borze". 14.30 Audycja dla klas V — VII — montaż. 14.50 „Swojskie melodie". 15.10 „Będzie nas więcej" — fragment książki K. Weatherwax. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. — 24 wykład z cyklu: „Zarys historii powszechnej" pt. „Rewolucja lutowa — druga burżuazyjno-demokratyczna rewolucja w Rosji". 16.20 Program lokalny.

Dalszy ciąg programu według zapowiedzi speakera.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Im. Jaracza — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — 19
Powszechny — „Ludzie z naszej ulicy" — 19.30
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15
Pinokio — widowisko zamknięte
Arlekin — „Aladyn 1001" — 17

KINA

BAŁTYK — Cesarski piekarz II ser. — 14, 16, 18, 20
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18, 19. Dusze czarnych — 20. Program dla najmłodszych — 16, 17
1 MAJA — W pogoni za sławą — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Nikt nic nie wie — 16, 18, 20
MUZA — Pieśń tajgi — 18, 20
PIONIER — Zwycięski powrót — 17, 19
POLONIA — Cesarski piekarz I ser. — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — Wiejski lekarz — 18, 20
REKORD — Cud w Mediolanie — 18, 20
ROMA — A po sobocie jest niedziela — 18, 20
SOJUSZ — Małżeństwo aktorki — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Nauczyciel — 18, 20
TATRY — Drużyna — 16, 18, 20
WISŁA — Trzy opowieści — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Trzy opowieści — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Jutro będzie się wszędzie tańczyć — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Kwiat miłości — 18, 20
DWORCOWE — Program składany — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

WYSTAWY

Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego, Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 10 do 18 za wyjątkiem czwartków.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki. Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, W. Polskiego 56, Dąbrowskiego 24 b i Al. Kościuszki 48

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 szpital im. dr Madurowicza ul. Krzemieniecka 5



Za dwa dni start!

Już tylko dwa dni dzieli nas od chwili startu do VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju. Zawodnicy nasi odbyli ostatnio dłuższy trening na szosie w kierunku Trnavy, polegający na częstych zmianach tempa jazdy, ucieczkach i pościgach.

W poniedziałek zawodnicy polscy wraz z kolarzami innych drużyn przybyłych już do Bratysławy byli gośćmi pionierów słowackich w pięknym Domu Pioniera. W imieniu kolarzy polskich przemówił do licznie zebranej młodzieży słowackiej jeden z naszych najmłodszych reprezentantów, ZMP-owiec Królak, który przekazał pozdrowienia od walczącej o pokój młodzieży polskiej.

Wtorek i środę przeznaczono na odpoczynek i generalny przegląd sprzętu. W czwartek 30 bm., a więc w przeddzień VI Wyścigu Pokoju odbędzie się jeszcze lekki trening.

W całym kraju sportowcy uczczą Święto 1 Maja

Sportowcy w całym kraju przygotowują się do godnego uczczenia Święta Pracy.

Członkowie kół sportowych i LZS w pełni realizują zobowiązania, podjęte dla uczczenia 1 Maja — dnia międzynarodowej solidarności mas pracujących.

W organizacjach sportowych trwają intensywne przygotowania do pochodów 1-Majowych, w których sportowcy zamanifestują swą sprawność do pracy i obrony ojczyzny.

W całym kraju sportowcy masowo wystąpią w tym dniu w licznych pokazach i imprezach sportowych na wszystkich stadionach i boiskach miast i wsi.

W Helenowie zobaczymy
wyścigi za motorami
Piękna inicjatywa kolarzy Włókniarza

Dobrze zrobiła kolarzom Włókniarza przeprowadzka z Koła im. Dyw. Kościuszkowskiej do Koła im. Świerczewskiego. Zawodnicy znaleźli tam lepszą opiekę i zrozumienie swoich potrzeb. Stąd ich większa czynność i możliwość zaopatrzenia się w niezbędny sprzęt sportowy, którego brak tak dawał im się we znaki.

Ostatnio zakupili oni pewną ilość motocykli i postanowili wprowadzić tak emocjonujący sport jak jazda za motorami. Pierwszą próbę przeprowadzono w Kaliszu z wynikiem dodatnim i to zachęciło kolarzy Włókniarza do zorganizowania podobnych zawodów na torze helenowskim w Łodzi.

Dawno nie widziane wyścigi za motorami odbędą się w najbliższą sobotę 2 maja br., o godz. 16.30. Program zawodów przewiduje trzy biegi za motorami na dystansach 15, 20 i 25 km. Poza tym w przerwach odbędą się biegi kolarskie jak australijski itp.

Udział w zawodach mają wziąć m. in.: Bek, Gabrych, Kapiak (Warszawa), Waliszewski. Również i L. Pietraszewski, który powrócił do kolarstwa, ma dołączyć do tej stawki.



Zawody zapowiadają się b. ciekawie, gdyż wynik zależy nie tylko od umiejętności kolarza, lecz w równej mierze i prowadzącego. Przy kierownicach motorów zasiądą Wiewióra, który poprowadzi Beka, były kolarz Śmiałkowski, Umiński, M. Liszkiewicz i M. Pietraszewski.

Włókniarz i Kolejarz dwaj finaliści pucharu 1 Maja

Niemal połowę drużyny Widzewa stanowili juniorzy, podczas gdy Włókniarz grał w ligowym składzie. Już samo to przesądzało wynik wczorajszego spotkania. W dodatku w ciągu pierwszych 45 min. fale deszczu uczyniły boisko oślizłe i grząskie. W tych warunkach jeszcze bardziej wzrosła przewaga techniczna Włókniarza, mimo ambitnych wysiłków młodzieży widzewskiej. Wynik 11:1 (5:1) dla Włókniarza.

Najlepiej usposobionym strzałowo był Soporek — zdobywca 5 bramek. Poza tym Kokot i Pilarski zdobyli po 2 bramki, Jezierski 1 i jedna była samobójcza. Włókniarz nie wykorzystał dwóch rzutów karnych. Jedyną bramkę dla Widzewa uzyskał Różycki, dzięki niepewności Szczurzyńskiego.

W drugim meczu o puchar 1 Maja Gwardia — Kolejarz siły przeciwników były tak równe, że trzeba było zarządzić aż dwie dogrywki. Po 90 min. gry wynik był 1:1.

W dodatkowych 30 min. Kolejarz zdobył zwycięską bramkę. Strzelcami bramek dla Kolejarza są: Koczewski i Oleś, a dla Gwardii Smulik.



Co każdy uczestnik biegu sztafetowego 7 x 2000 m o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego" wiedzieć powinien.

1 Bieg w roku 1953 odbędzie się w niedzielę, dnia 3 maja. Miejsce zbiórki — Łódź, ul. Żeromskiego 115 (Technikum Włókiennicze) o godz. 9 (3 minuty drogi od startu).

2 Start do biegu o godz. 10 przed Pomnikiem Wdzięczności w Parku im. Józefa Poniatowskiego.

3 Zgłoszenia imienne do biegu należy kierować pod adresem: Redakcja „Expressu Ilustrowanego", Łódź, ul. Piotrkowska 102a, do dnia 30 kwietnia 1953 r. Przy zgłoszeniach drużyn zamiejscowych ważna jest data stempla pocztowego.

4 Startujące sztafety muszą posiadać własne pałeczki (dług. 30 cm. obwód 12 cm. o gładkiej powierzchni).

Numery startowe otrzymują kierownicy drużyn na miejscu zbiórki o godz. 9, które należy zwrócić w sekretariacie biegu bezpośrednio po zakończeniu biegu.

Z uwagi na ziemistą nawierzchnię trasy zawodnicy mogą biec w pantoflach lekkoatletycznych z kolcami.

W jutrzejszym numerze podamy pełny regulamin biegu. Przypominamy, że dalsze zgłoszenia do biegu 7 x 2000 m należy nadesłać do dnia 30 kwietnia br.

Do trzech razy sztuka...

Włókniarz — Ogniwo (Byt.) grają w Łodzi

Już dwa razy Włókniarz zapowiadał rozegranie spotkania towarzyskiego z bytomskim Ogniwem, ale z różnych powodów nie dochodziło ono do skutku. Dzisiaj mamy już trzecią zapowiedź i obietnicę, że będzie ona wreszcie zrealizowana.

Mecz Ogniwo — Włókniarz odbędzie się w najbliższą niedzielę 3 maja na stadionie przy Al. Unii o godz. 16.30.



58)

Ornocha zalała krew. Ciężką jak worek dłonią trzasnął Karpiaka w ucho. Chłopak rozpłakał się. Brudnymi palcami rozmazywał łzy na nosie.

Sądecki rozejrzał się naokoło, ale ludzie, którzy przystanęli obok, mierzyli ich w milczeniu wrogimi spojrzeniami. Przez takich gagatków w dużej mierze cała robota rwała się od miesięcy. Za wiele słyszeli o nich i na zebraniach, i w biurze, i na pochylni. Wszyscy mieli już tego dość.

Sądeckiemu także zakręciły się łzy w oczach.

— Co pan się rozbija-a-a!... Pójdę do majstra-a!... Zobaczymy-y-y...

— Jak cię nie będzie przy robocie, to zabieraj się precz! — rzucił Ornoch, odchodząc. — Niech cię ojciec rozumu nauczy...

V

Przy oddawaniu kart w biurze obrachunkowym wybuchła nowa awantura. Nie kłócili się, zachowywali się spokojnie, ale czas mało kto wyrobił. Na pytania Markowski wzruszał tylko ramionami.

— Tak, towarzysze — zaczął Krym, patrząc na nich kpiąco. — Czas dla was za mały. Chłopy jak byki!...

Brygada Kryma wyrobiła w czasie.

— Czemu to — dziwił się Hańć — jedni mogą tę samą robotę machnąć lekko, a inni, nie odrywani od niej, mówią, że kalkulator oszacował za mało.

Markowski obejrzał karty.

— To dlatego właśnie, że nas nie odrywają — powiedział, rzucając zimne spojrzenie spod zmarszczonego czoła. Wytarł ręce o nogawki kombinezonu i podsunął obie karty mistrzowi pod nos.

— Takie sztuki, to jeszcze moja babka robiła! Wy znacie to równie dobrze jak ja. Patrzcie. Robili brygadowo? Brygadowo. Dostali czas ten sam, co my? Ten sam. Robili pas B? Robili. Proszę, u nas sześćdziesiąt godzin i u nich sześćdziesiąt. Robili jeszcze co? Owszem, ponton. Jest druga karta robocza. Jaki czas? Osiemdziesiąt godzin. Ten sam czas? Większy. Taka sama robota, a czasu dano więcej. Inny kalkulował. Myśmy mieli jedną kartę — lipa nie wyszła. Okazało się, żeśmy robili dłużej niż w karcie. Oni mieli dwie, tam był czas skalkulowany za nisko, tu za wysoko. Co zyskali tutaj, to przepisali na tamtą kartę, żeby załatać te godziny, które zużyli nadprogramowo. Myśmy dla tego właśnie na czas nie wyszli, żeśmy mieli jedną robotę i nie odrywano nas od niej. I dlatego nazywa się, że myśmy tu bumelanci, a oni przodownicy — Michał rzucił obie karty na stół. — Każdy to zna! Jak się ma dwie karty różnie skalkulowane, to robi się je łącznie, nadwyżkę czasu z jednej przerzuca na drugą, gdzie się czasu nie wyrobiło! Tak, wujciu... — spojrzał ironicznie na Kryma.

Hańć obejrzał dokładnie obie karty.

— Faktycznie, macie rację, Markowski. Czas jest dodany.

Kalkulatorzy klaskali w ręce z zachwytu.

— Zgadza się! Patrzcie, jak go odkrył. No, no...

Nawet inżynier Gloger przyszedł zobaczyć.

— No cóż? Znane rzeczy, nie pierwszy raz tak się robiło. Ja jeszcze jako szczeniak to samo kombinowałem — błyskał pogardliwie okularami.

— Wyście też mieli rozrzuconą robotę, kiedyście chodzili na remonty. I też kombinowaliście — nie wytrzymał Krym.

— Robiliśmy tam na dniówkę — wzruszył ramionami Leon.

— No, ja wiem coś na ten temat — rzucił w podnieceniu Krym.

— Ejże, czy nie za mało wiecie? — zmrużył oczy Leon, a szczęki zadrgały mu.

— Mało, że to oszustwo — powiedział Markowski — ale i świństwo wobec innych. W ten sposób ustala się złe czasy.

— A według was czas jest za mały? — nacierał na niego Hańć.

— Nie wiem — wzruszył ramionami Michał. — Nie mogę twierdzić dlatego, że ja go nie wyrobiłem. Każdy czas można zrobić, a nawet skrócić. Zależy tylko, jak jest postawiona robota.

Niterzy spojrzeli ze zdumieniem na Markowskiego. Zgodziliby się z każdym innym, który by to mówił. Ale w jego ustach takie słowa?

(D.c.n.)

Redaktor naczelny: B. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-04. — Redakcja nocna: 165-58 — Dział Miejski: 244-75, 132-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62 — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-58 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5,00, kwartalna zł 15,00, półroczna zł 30,00 — przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-4-20522